GAZETA POLSKA

Prenumerata w miejscu kwartalnie złp. 12. — Miesięcznie złp. 4. Nr pojedynczy gr. 10.

Nro 278

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 16 Października 1830 roku w Sobotę

WIADOMOSCI HANDLOWE.

Giełda Warszawska dnia 15 Października 1830 roku.

Wexle.			żądano		płacono	
Amszterdam	150 zł h.	2 m.	—	—	—	—
Berlin	100 tal.	2 m.	600	—	—	—
Z krot. ter.			—	—	—	—
Gdańsk	100 tal.	2 m.	597	—	594	—
Hamburg	300 Mk.	2 m.	890	—	—	—
Z krot. ter.			—	—	—	—
Lipsk	100 tal.	3 m.	—	—	—	—
Londyn	1 l. szt.	2 m.	40	8	—	—
Moskwa	100 r. a.	1 m.	—	—	—	—
Petersburg	ditto	1 m.	—	—	—	—
Paryż	300 fra.	1 m.	480	—	—	—
Wiedeń	150 zł r.	2 m.	606	—	—	—
Wrocław	100 tal.	2 m.	594	15	—	—

Monety.	żądano		płacono	
Polskie złoto za 100 zło.	—	—	—	—
Rossyjskie imperjały	—	—	—	—
Holenderskie dukaty nowe	—	—	—	—
detto stare ważne	—	—	—	—
detto na passir	—	—	—	—
Austrjackie detto	—	—	—	—
Pruskie Frydrychsdory	—	—	—	—
detto kurant	—	—	—	—
detto bilety kassowe	—	—	—	—
Rossyjskie assygnaty	—	—	—	—
Austrja. bilety banko za 100 R.	—	—	—	—
detto Einlesung Szeiny detto	—	—	—	—

Papiery.	procent	żądano		płacono	
Listy zastawne (*)	4	90	—	89	—
Obligacje udziało. po zł. 300	—	—	—	—	—
Assekuracje skarbowe	—	—	—	—	—
Obligacje pragskie	—	—	—	—	—
Dow. k. centr. likwidacyjnéj.	—	36	—	35	—
ditto ditto za żołd	—	—	—	—	—
ditto ditto za inne	—	—	—	—	—
Zapisy drogowe	—	—	—	—	—
Rossy. obliga. w assy. za 100	6	—	—	—	—
ditto w srebrze	6	—	—	—	—
ditto ditto	5	—	—	—	—
ditto w Hamb. Cert.	5	—	—	—	—
ditto w Pez. Angl.	5	—	—	—	—

(*) *Nieliczą wto wartości kuponu wynoszącéj zł. 1 gr. 7⅔.*

WIADOMOSCI KRAJOWE i ZAGRANICZNE

KROLESTWO POLSKIE.

— *Dyrekcja główna towarzystwa kredytowego ziemskiego.* — Stósownie do art. 124 prawa sejmowego o towarzystwie kredytowém ziemskiém, ogłasza, iż listy zastawne sztuk 50 litera E. Nr. 141,842, 141,843, 141,844, 141,845, 141,846, 141,847, 141,848, 141,849, 141,850, 141,851, 141,852, 141,853, 141,854, 141,855, 141,856, 141,857, 141,858, 141,859, 141,860, 141,861, 141,862, 141,863, 141,864, 141,865, 141,866, 141,867, 141,868, 141,869, 141,870, 141,871, 141,872, 141,873, 141,874, 141,875, 141,876, 141,877, 141,878, 141,879, 141,880, 141,881, 141,882, 141,883, 142,511, 142,512, 142,513, 142,514, 142,515, 142,516, 142,517, 142,518, wraz z sześciu kuponami Marjana Cisowskiego własne, przy pożarze w miesiącu maju r. b. wydarzonym we wsi Długie w powiecie i obwodzie Lipnowskim, w województwie Płockiem położonéj; miały spalić się, i dla tego właściciel ich zaniósł żądanie do dyrekcji głównéj, o wygotowanie dla niego duplikatów; wzywa się zatém wszystkich którzyby do własności wspomnionych listów prawa jakowe rościli, aby z takowemi do dyrekcji głównéj w Warszawie w przeciągu roku jednego od dnia 15 września roku bieżącego, jako daty pierwszego ogłoszenia, niezawodnie zgłosili się, inaczéj rzeczone listy zastawne umorzonemi, a na ich miejsce duplikaty wydanemi zostaną. — w Warszawie dnia 15 września 1830 r. — Senator wojewoda prezes, *Miączyński.* — Pisarz dyr. głów., *Drewnowski.*

— *Dyrekcja szczegółowa towarzystwa kredytowego ziemskiego w województwie Lubelskiém.* — Podaje do publicznéj wiadomości, iż z powodu bezskutecznie upłynionego terminu w dniu 28 maja r. b. na wydzierżawienie dóbr Szystowice część A, z Maydanem Henrykówka i częścią Popławszczyzna zwaną, oraz z wsiami Kalinówka i Skibice z wszelkiemi przyległościami i przynależytościami, w powiecie i obwodzie Hrubieszowskim, wdztwie Lubelskiém położonych, Jana Ulanieckiego dziedzicznych, wyznaczonego, z powodu należności Towarzystwa kredytowego ziemskiego od summy złp. 39,600 na tychże dobrach w dziale IV pod Nro 1 hypotecznie zapisanéj, zalegających, i na satysfakcję tychże zaległości, sprzedawane będą przez publiczną licytację w dniu 1 grudnia 1830 r. przed rejentem Xawerym Chełmickim odbyć się mającą, pod następującemi główniejszemi warunkami:

1) Dobra wyżéj opisane sprzedane będą w tym stanie jak się obecnie znajdują, i z takiemi prawami jakie są zapisane w xiędze wieczystéj, bez żadnéj co do ich granic lub jakichkolwiek bądź innych praw od Towarzystwa kredytowego, ewikcji.

2) Chęć kupna mający, przystępując do licytacji, złoży vadium na pewność dotrzymania warunków, w summie złp.

5000, po utrzymaniu się zaś przy kupnie i po dopełnieniu wszelkich zobowiązań warunkami zastrzeżonych, będzie miał prawo przy wnoszeniu należności żądać, ażeby złożone vadium potrąconém zostało.

3) Kupujący przyjmuje obowiązek: *a*) Zaspokojenia wszelkich należności do gruntu przywiązanych i ciężarów wieczystych, pierwszeństwo przed Towarzystwem mających, stósownie do art. 41 i 44 prawa hypotecznego. *b*) Regularnego opłacania należności bieżących Towarzystwu od summy złp. 39,600 wypożyczonéj wedle brzmienia art. 7 P. Kr. wraz z groszem na administrację Towarzystwa, przynależnym w rocznéj kwocie złp. 2455 gr. 6, w ratach półrocznych każdego 1 czerwca i 1 grudnia, przez czas na trwanie Tow. kredytowego, zakreślony. *c*) Zwrócenia opłaconych przez dawnego dziedzica procentów na umorzenie kapitału obróconych, wedle wyrachowania tabelli przy art. 18 P. Kr. dołączonéj, w summie złp. 2514 gr. 14. *d*) Złożenia reszty szacunku dóbr, wedle zasady artykułu 5 P. Kr. wskazanéj, wyrachowanego, wynoszącéj summę zł. 48,456 gr. 20. Od których to obowiązków licytacja zaczynać się będzie.

4) Z summ w warunku 3 sub *c* i *d* wymienionych, kupujący zaraz po przybiciu zaspokoi w monecie brzęczącéj całkowitą zaległość Towarzystwa z procentami i kosztami, resztę zaś najdaléj w dni 20 po terminie licytacji na rzecz wierzycieli lub właściciela samego złożyć będzie obowiązany do depozytu sądowego, a to bądź w gotowiźnie, bądź téż w listach zastawnych.

Wiadomość o stanie dóbr w każdym czasie powzięta być może w biórze dyrekcji szczegółowéj, dobra te na sprzedaż wystawiającéj. — W Lublinie dnia 28 czerwca 1830 r. — Prezes, Kajetan *Morozewicz.* Pisarz, *Pomorski.*

— *Dziekan wydziału teologicznego królewskiego Alexandrowskiego uniwersytetu.* W wykonaniu §. 179 ustaw wewnętrznego urządzenia tegoż uniwersytetu, podaje do wiadomości: iż JXX. Jan Paweł Dąbrowski, Marcin Kreczunowicz, Jerzy Radziński, Antoni Ulanowski i Tytus Zegart, w skutku złożonego całokursowego examinu w dniach 2. i 4 b. m., otrzymali stopień akademicki magistra teologji. — Warszawa d. 7 października 1830 roku. — X. *Szymański.* — *Brodziński*, S. U.

— *Zapozew edyktalny.* — Następujące osoby, jakoto: 1) Czeladnik krawiec Michał Szulc tu z tąd, który w r. 1804 Poznań opuścił, i w r. 1806 z Bremen ostatnią o sobie dał wiadomość. 2.) George Roll, który od 30 do 40 lat borowym na dobrach Jerzewie pod Bonką był, i potém gdzieś się podział. 3) Józef Mikołaj d'Everon, który około 25 lat w 18tym wieku od ojca swego kolonisty Mikołaja d'Everon z Ruchwaldu oddalił się w służbę klasztoru Bernardynów w Sierakowie wszedł, z tamtąd znowu odszedł i od tego czasu żadnéj o sobie nie dał wiadomości. 4) Macji Tobiasz który od 60 lat jako czeladnik tu z tąd oddalił się i żadnéj o sobie nie dał wiadomości. 5) Jan Pryban syn sukiennika Antoniego i Anny Katarzyny Marjanny małżonków Pryban z Rogozna, który za byłych Pruss do wojska wzięty, i od tego czasu żadnéj o sobie nie dał wiadomości. 6) Jan Gottlob Szmidt w Głogowie dnia 17 listopada 1772 r. urodzony, który w wojsku Polskiém służył, i przed 30tu laty tu jako inspektor lazaretowy umrzeć miał, i od tego czasu znikł. 7) Hypolit Roch Mazurowicz w dniu 18 sierpnia 1760 urodzony, syn Sebastjana i Franciszki małżonków Mazurowiczów, który w r. 1813 do wojska polskiego udał się, od tego zaś czasu żadnéj o sobie nie dał wiadomości. 9) Abszydowany wachmistrz Ernst Riegner, który w Gurau ostatnie miał zamieszkanie, i od 20 lat zapodział się; lub ich pozostali sukcessorowie i spadkobiercy wzywają się, aby o swém życiu, pobycie natychmiast, a najpoźniéj aż do dnia 21 czerwca 1831 r. przed południem o godzinie 10 przed deputowanym assessorem sądu Ziem: ur. Bejer w naszym zamku sądowym, wyznaczonym terminie, wiadomość dali, i dalszych poleceń oczekiwali, w razie bowiem przeciwnym, ich śmierć zadeklarowana, i co do tego należy, podług przepisów prawa zawyrokowaném będzie. — Poznań d. 18 lipca 1830 r. — *Królewsko-Pruski sąd Ziemiański.*

— *Wywołanie.* — Na dobrach Mikorzynie w powiecie Ostrzeszowskim położonych, a mianowicie w xięgach hypotecznych dóbr tychże rubr, III, Nr. 7. zapisany jest kapitał tal. 500, wraz z prowizją po pięć od sta dla dzieci Walentego Morawskiego, a to na mocy sądowéj obligacji z dnia 2 grudnia 1801 roku. — Urodz. Bartłomiej Kobylański dziedzic dóbr tychże, oraz dłużnik piérwotny, twierdzi: iż pozycja ta zaspokojoną została, lecz ani kwitu złożyć, ani miejsca pobytu dzieci Walentego Morawskiego, ani imion tychże podać nie może. — Przeto wzywamy dzieci Walentego Morawskiego lub sukcessorów i cessjonaryuszów tychże, lub wszystkich, którzy w prawa ich wstąpili, aby się w terminie przed deputowanym W. sędzią Braun, na dzień 13 grudnia r. b., o godzinie 10 z rana wyznaczonym, stawili, i prawa swe udowodnili. W przeciwnym razie z pretensjami swemi wykluczeni zostaną, wieczne nakazane im będzie milczenie, a wymazanie rzeczonéj pozycji w xiędze hypotecznéj nastąpi. — Krotoszyn dnia 16 sierpnia 1830 roku. *Królewsko-Pruski sąd Ziemiański.*

— *Zapozew edyktalny.* — W dniu 2 czerwca r. z. zmarł Augustyn Ferdynand Frank, kupiec w Rawiczu, niezostawiwszy potomstwa ani testamentu. — Celem legitymacji sukcesorów, którzy się zgłosili, jako téż celem podania pretensji i tychże uzasadnienia z strony niewiadomych, wyznaczyliśmy termin na dzień 16 listopada r. b. przed delegowanym W. Forner referendarjuszem sądu Ziemskiego z rana o godz. 9, w naszéj izbie instrukcyjnéj, i zapozywamy na takowy ostatnich niniejszém publicznie, z tém zagrożeniem, iż w razie niestawienia się z pretensjami swojemi do znacznéj masy pozostałości, stosownie do przepisu §. §. 494 i 495 tytułu z części I powszechnego prawa krajowego, prekludowani będą. — Wschowa dnia 5 czerwca r. 1830. — *Królewsko-Pruski sąd Ziemiański.*

Wiadomości Warszawskie.

— Pozawczorajszy Kur. Pol. ogłosił następującą wiadomość o wozie transportowym wynalazku pana Krauzego porucznika artylerji: — » Już dawno myślano nad wynalezieniem wozu dwu-kólnego, któregoby ciężar nie obciążał pionowo siły końskiéj. — Różne w tym względzie wynalazki ogłoszone zostały; lecz żaden z nich nie był jeszcze dotąd zastósowanym do pospolitego użytku, i albo licznych kosztów konstrukcji wymagał, albo w krótkim czasie mógł być zni-

szczony. — Z tego powodu wynalazca zbudował wóz na dwóch kołach bez ciągłéj osi, na który ciężar naładowany w beczce zwyczajnéj swój środek ciężkości na środku linji pionowéj przez oś przechodzącéj posiada, tak, że ciężar czy to będąc ciągnięty pod górę, czy to na dół pod największém podniesieniem 13 stopni wynoszącém, prawie żadnego obciążenia, wyjąwszy ciężaru dyszlów, nie wywiera. Wóz wspomniony zrobił w celu wywożenia z miast nieczystości z ulic i kloaków, już to po wsiach do przewożenia zboża i innych produktów, już to nakoniec do przeprowadzania z szyb gór mineralnych, rudy do pieców górniczych. Wóz ten, pod względem budowy, jest daleko łatwiejszym do wykonania, daleko mniéj za sobą kosztów pociąga i za pomocą najprostszych działań ciężar jego wyładować można, o czém ze składu tego wozu i z małych uwag nad nim poczynionych dostatecznie przekonać się można. — *Skład wozu.* Wóz wspomniony jest złożony: 1) Z dwóch półosków. 2) Z dwóch kół których piasty są odwrotnie wiercone. 3) Z ramy drewnianéj wraz z dyszlami jeden system tworzącéj. 4) Z beczki stósownie do użytku zbudowanéj. Smarowanie wozu opisanego odbywa się z największą łatwością: ulżywszy wóz za pomocą zwyczajnych sposobów, wydobywa się półoski i namaszcza się części wewnętrzne, piasty, i zewnętrzne pół-osków. Chcąc wypróżnić ciężar przewraca się beczka za pomocą małéj siły, ponieważ ona wraz ze swoim ciężarem środek ciężkości blisko osi posiada. Nieczystości w takowych beczkach wiezione żadnéj nieprzyjemności sprawiać nie mogą, ponieważ beczka tym sposobem urządzona, opatrzona jest wiekiem które w czasie wyładowania otwartém tylko być powinno. Beczka na wozie tym umieszczona ze stósowném przyrządzeniem, posłużyć jeszcze może do skrapiania ulic, do przewożenia wody rzecznéj, piasku i tym podobnych rzeczy. Wóz takowy pomimo tego że posiada własność do robienia prędkich zwrotów, wszystkie inne dotąd wynalezione wozy dwukólne użytecznemi własnościami przewyższa.«

— Tom *XV Zbioru pisarzów polskich*, wydania A. Gałęzowskiego i komp. wyszedł z druku; obejmuje księgę 4tą kroniki Bielskiego czyli panowanie króla *Kazimierza Jagiełłowicza.* Ponieważ na nim się kończy część piątą zbioru, panowie prenumeratowie zechcą przy odebraniu zapłacić zł. 7 gr. 14 na część następną. Osoby życzące sobie nabyć cały zbiór od początku za cenę prenumeracijną, zapłacą teraz zł. 45 i będą miały prawo do tomów ośmnastu. Kto chce nabywać pojedynczych autorów bez obowiązku prenumeraty, zapłaci o jeden złoty drożéj za tom, skład główny w kantorze A. Gałęzow. i komp. przy Ulicy Żabiéj Ner 472.

— Doniesiono w dziennikach naszych, że tłómacz *kursu literatury dramatycznéj* A. W. Szlegla, poda niedługo do druku tłómaczenie rozprawy tegoż Szlegla: *Porównanie Fedry Rasyna z Fedrą Euripidesa;* lecz że inny tłómacz bezimienny pracę tę od roku już dokonaną postanowił ogłosić kosztem własnym i już dał pod prassę w drukarni Węckiego; tłómacz *kursu L. D.* przestając na niektórych tylko wzmiankach w przypisach do tego kursu, tłómaczenie swoje zostawi w rękopiśmie.

— Dnia wczorajszego odbył się pogrzeb ś. p. Marcina Szymanowskiego, znakomitego aktora sceny narodowéj. Urodzony r. 1774 w Poznaniu i w tamecznych szkołach ukończywszy nauki, r. 1794 wszedł w służbę wojskową do artylerji koronnéj. Po upadku ojczyzny, przedsięwziął służyć publiczności na scenie, roku 1797 pierwszy raz wystąpił w małéj roli swata w operetce: Wdzięczni poddani pana, lecz zaraz 2ga rola, hrabiego Klarandona w dramie Eugenja, zapowiedziała znakomitego artystę. Następnie przedstawił rolę piérwszych amantów w komedji i bohaterów w trajedji. Główne jego role były: Abelino, Mężyków, Beniowski, Cyd, Horacjusz syn, Hamlet, Otello, Pedro, Zygmunt August i t. d. Wymowa pełna, twarz przyjemna, zapał, czucie, przejęcie się i zgłębienie każdéj roli, stanowiły celniejsze jego sceniczne zalety. Później zaczął przedstawiać role ojców, a szczególniéj jaśniał jego talent w rolach arcykapłana w Atalji, Tezeusza w Fedrze i t. p. Było także przedstawionych kilka dzieł jego tłómaczenia z Niemiec: i Francuzkiego. W pożyciu z kolegami i przyjaciołmi był wzorowym, zawsze spokojny, punktualny, rzetelny, oddany pracy, zjednywał serca wszystkich z bliska go znających. Gdy dnia 12 sierp. r. b. przedstawił trudną rolę Machbeta, uczuł że siły go opuszczają i od téj chwili zdrowie jego nagle słabiało. Ostatni raz występował d. 2 września w Precjozie. W wilją zgonu opuściła go i przytomność, odzyskał ją ujrzawszy odwiedzających przyjaciół, których serdecznie pożegnał. Uściskał najmilsze sercu jego istoty; powtórzył pokilkakroć że kochał ojczyznę, że starał się zasługiwać na względy publiczności, i poleciwszy się Bogu, przez resztę dnia w boleściach oczekiwał zgonu. — *(Art. n.)* — Krąży poczyna pod imieniem przekładu Miaskowskiego, xiążka: *Konrad Wallenrod, roman historique trad. du pol. d' A. Mickiewicz* wydana u Ganiarda w Paryżu. Przekład ten, nie stawiąc obok oryginału, może się zdawać tak gładkim i pięknym, że nic już z resztą nie zostawuje do życzenia. Z tém wszystkiém nie jestto przekład Miaskowskiego, ale innego bezimiennego tłómacza: stawiony zaś obok powyższego przekładu, niepomału jeszcze w swojéj giętkości i dokładności ustępować musi. Ostatni tłómacz nadewszystko wiernym być żądał: ale ta wierność przyprawia go o nietrafność. Miaskowski czuł żywiéj piękności Mickiewicza, i żywiéj je oddać umiał. Tak, umieszczona była w Nr 165 Gazety Polskiéj pieśń Halbana w przekładzie Miaskowskiego: »La Wilia, mère de nos torrens a un lit d' or et des eaux azurées; la belle Lithuanienne qui en puise les eaux a un coeur plus pur et des lèvres plus fraiches.

Drugi tłómacz tak strofkę tę wyraził: »La Wilja, mère de nos ruisseaux, a un lit d' or et une surface d' azur. Une belle Lithuanienne y puise de l' eau: elle a un coeur plus pur, une figure plus ravissante.

Znawcy języka Francuzkiego i oryginału, mogą tu zaraz uczuć różnicę przekładu. I daléj jednak nie wierniejszym był tłumacz Francuzki. Miaskowski, stósownie do myśli Mickiewicza nazwał tę xiążkę *recit historique:* anonym nazywa: *roman historique.* Miaskowski zostawując czytelnikom zdanie o poecie, żadnéj nie położył przemowy na czele dzieła, anonym położył krótką lecz godną uwagi przemowę. Nazywa w niéj Mickiewicza szczęśliwym spółzawodnikiem Bajrona i Szyllera, z którymi, zdaniem jego, kiedy się bliżéj Francja i Polska oznajamiać poczęły, dała się uczuć potrzeba rozprzestrzenienia granicy, w których je naśladownictwo dzieł starożytnych dotąd zamykało. Przechodząc zatém do opisania zalet na-

szego poety, uniewinnia się ze śmiałości przedsięwzięcia, że daje poznać swoim rodakom poetę, którego język dla Francji był dotąd niezrozumiałym: i tę nakoniec czyni uwagę: »Z wiekiem swym urodzony Mickiewicz, udarowany żywém i ognistém uczuciem od młodości namiętnie zamiłował w Getym i Bajronie; czuł on w sobie święte płomienie, które były życiem tych geniuszów nieśmiertelnych. Znał on, że chcąc nawzajem mieć prawo do podziwienia, nie należało naśladować nikogo; cała jego retoryka zależy na tém zdaniu: *miéj serce i patrz w serce* (*Possède un coeur et regarde dans ce coeur*)... Jak Gete, jak Bajron, jak Lamartine miał i Mickiewicz swoich przeciwników: wszyscy to jednak wyznają, że nie ma on sobie równego w malowidle udręczeń nieszczęsnéj miłości. Trzebaż się temu dziwić? Mickiewicz ubóstwia swoję ojczyznę; ojczyzna jego żyje we wspomnieniach swych dzieci. Uwielbiał wreszcie młodą piękność; złoto wzięło górę nad jeniuszem, mniemano że młoda Litewka może się spodziewać większéj rozkoszy nad wzajemne zapały serca poety?« Łatwo tu widzieć zamiar i usposobienie tłómacza: jeśli więc przekład jego ustępuje przekładowi Miaskowskiego, jak sam to w przemowie wyznaje, praca jego popłatną być powinna na naszéj ziemi, bać dla samego porównania z powyższą pracą; szanowaną być powinna dla rzeczy swego przedsięwzięcia.

K.

ANGLJA. — *Z Londynu, dnia* 5 *października.* — Dziennik dworski zapewia, że król oświadczył się jak najwyraźniéj przeciwko wszelkiemu wmieszaniu się do spraw Niderlandzkich, o ile w tém honor cierpiéć nie będzie. — Słychać, że rząd nasz chce wysłać lorda Beresford do Niderlandów, dla załatwienia nieporozumień zachodzących w tym kraju. Ta wiadomość nie zdaje się zasługiwać na wiarę. — Pan Hunt, któryby umarł, gdyby co tydzień przynajmniéj pół tuzina mów miéć nie mógł, zgromadził d. 27 około siebie na jednym z wielkich placów klassę wyrobniczą. Obrał on umyślnie w tym celu dzień poniedziałkowy, a gdy pogoda sprzyjała, spodziewał się licznego bardzo zgromadzenia. Ale nasi wyrobnicy, którzy w téj chwili, przynajmniéj w Londynie, dosyć mają zatrudnienia, i którzy zaspokoiwszy głód nie wiele się o politykę troszczą, niezbyt się licznie zebrali, chociaż o wielką rzecz chodziło przez złożenie podziękowania Paryżanom z strony rzemieślników Londyńskich. Ponieważ w miejscu zgromadzenia kilka się głównych ulic schodzi, przeto tłum coraz się powiększał, drugi raz zmiejszał; nie przechodził atoli nigdy 12000 ludzi, jak to osoby umiejące doskonale liczyć podobne schadzki, zapewniają. Małą liczbę z tych obchodziła rzecz sama. — Adres do narodu Francuzkiego z wielkiemi uchwałami był już przygotowany, równie jak petycje do króla. Wszystko to przyjęło zgromadzenie. Mówcy piorunowali wprawdzie przeciw uprzywilejowanym klassom, ale chwalili króla i w ogólności wystrzegali się powiedzieć coś takowego, coby ich do postępowania sądowego jeneralnych prokuratorów przyprowadzić mogło. Rząd z swojéj strony nie miesza się w obrady tego zgromadzenia, a tak cała ta scena, któréj demagogowie chcieli ton imponujący nadać, skończyła się na niczém. — P. Atlej otrzymał niedawno w Anglji przywilej na sposób ściskania desek drewnianych w płaszczących czyli cylindrycznych prasach. Deski niektórych gatunków drzewa tym sposobem ściskane, zmniejszają się do połowy w grubości, nabywają wielkiéj gęstości i mocy, a pozbywając się wszelkich soków i wilgoci, stają się zupełnie suchemi i nie ulegają gniciu. Wynalazca mniema, że i okrągłe sztuki drzewa można podobnie ściskać, przeciągając je przez mocne metaliczne cylindry, na wzór tych jakie służą do ciągnienia drótów. — Podług dziennika *Star*, dotychczasowy kanclerz izby skarbowéj pan Goulburn, oddala się z urzędu swego; na jego miejsce przeznaczają lorda Palmerston. Pan Goulburn ma być mówcą w nowym parlamencie, a to z powodu, że strona oppozycyjna zamierza proponować na to miejsce pana Wynn.

FRANCJA. — *Z Paryża, d.* 4 *paździer.* — Admirał Duperré spodziewany tu jest co chwila z Tulonu. — Podług dziennika *Memorial des Pyrenées*, liczba u schyłku Pyrenców zgromadzonych wychodźców Hiszpańskich, wynosi 5000 ludzi; większa ich część jest w bardzo biednym stanie i utrzymuje się jedynie ze składek, zbieranych na ich korzyść po różnych miastach południowéj Francji.

— *Z dnia* 5 *października.* — Z przyczyny, że wielu deputowanych upraszało o pozwolenie do wyjazdu dla udania się na zgromadzenia wyborcze, odroczyła się izba deputowanych dnia wczorajszego na miesiąc jeden, to jest od d. 10 października do 10 listopada. — Tegoż dnia przyjęto w rzeczonéj izbie projekt do prawa, względem odsełania w przyszłości do sądu przysięgłych przestępstw druku i politycznych, większością 191 kresek przeciwko 13. — Król wyznaczył dla wdowy po marszałku Ney, 20,000 fr. rocznéj pensji. — Monitor ogłosił postanowienie królewskie z d. 25 z. m. kontrasygnowane przez ministra wojny, mocą którego powołano do czynnéj służby wojskowéj 20,000 młodzieży z klassy 1829 r. 60,000 z klassy 1828 r., 28,000 z klassy 1824 roku. — Izba parów zebrała się dnia wczorajszego jako sąd w sprawie byłych ministrów. Zgodzono się, że rapport kommisji wyznaczonéj do instrukcji w téj sprawie, nie ma być przed d. 1 listopada wnoszony, a następnie naradzano się względem sądowego postępowania w téj sprawie. — Słychać, że xiążę Raguzy (Marmont) nadesłał na piśmie przysięgę swoję jako par i marszałek Francji. — W chwili gdy gazety Angielskie donoszą o przybyciu hr. Bourmont do Anglji, gazety tutejsze zapewniają, na zasadzie listów prywatnych, odebranych z Barcellony, a pisanych 28 września, że tenże przybył do Walencji, zkąd bez zatrzymania się pojechał do Madrytu. Słychać że admirał Rosamel i pan Martinencq są mianowani prefektami morskimi, piérwszy w Tulonie, drugi w Rochefort. — P. d' Arcet, chemik Paryzki, odkrył, że wszelkie robactwo ginie w nasionach zamkniętych w naczyniu napełnioném parą gorejącéj siarki, czyli pokwasem siarczanym. Hr. Laspery mniema, że ten sam otrzyma się skutek posypując ściany naczynia i przesypując same nasiona, kwiatem siarczanym.

Wiadomości dotyczące Algieru.

— Piszą z Algieru pod d. 18 września. »Organizacja korpusu Arabskiego postępuje z pośpiechem; już 2000 ludzi ubrano i uzbrojono. Jenerał Clausel odsełа z tąd bardzo często Kabaiłów do ich gór, ażeby oświecić przez

nich

nich koczujące tam pokolenia, o korzyściach jakie mieć mogą z przyjacielskich stosunków z Francuzami. Wojsko które dotąd dzieliło się na 3 dywizje, zostało podzielone na 4 dywizje. Nie przestają ładować na okręty znalezione tu działa. Pojmano wielu Beduinów i Maurów, którzy proch z miasta wynosili, i kilku z nich rostrzelano. Bey z Konstantine, który przeciwko nam wyruszyć postanowił, znalazł za powrotem swoim do kraju, tenże już w posiadaniu innego; po krwawéj walce między obiema stronami bey odniósł zwycięztwo, poczém oświadczył się jenerałowi Clausel z uległością swoją.

— Listy prywatne, które odebrano w Londynie z Paryża, zapowiadają bliski powrót wojska Francuzkiego z Algieru do ojczyzny. Zostanie tylko stósowna załoga.

NIDERLANDY. — *Z Hagi*, *d.* 6 *października.* — Pod d. 4 b. m. ogłoszone zostało postanowienie królewskie, mocą którego powierza król tymczasowie xięciu Oranji rządy w tych częściach Belgjów, gdzie jeszcze powstanie nie nastąpiło. Rezydencja xięcia ma być w Antwerpji. Przydani zostali xięciu do pomocy i pod jego roskazy: minister sekretarz stanu pan Ursel, oraz ministrowie osad i spraw wewnętrznych. Do przedmiotów, które przez radę stanu przechodzić powinny, przydano: radców stanu, barona d'Anethan, van Toers, Sulivan de Grass, du Bois, A. Reyphins, Dotrenge i Leclercq; referendarzów stanu, Hughe, de Baillet, Chertret de Haneffe i Jvos de ter Beert. — Z powodu powyższego postanowienia, upoważnił król do sprawowania ad interim obowiązków ministra spraw wewnętrznych, radcę stanu gubernatora Flandrji wschodniéj, barona van Doorn, a do osad pana Clifford, członka drugiéj izby stanów jeneralnych. — Postanowieniem z dnia 5 b. m., został uwolniony od sprawowania ad interim obowiązków ministra sprawiedliwości, baron Pallandt van Keppel, które to ministerjum oddane zostało napowrót, przywróconemu do czynnéj służby panu Maanen. — Wyszło także postanowienie królewskie, tyczące się postawienia na stopie czynnéj wszystkich ruchomych gwardij gminnych, które odtąd na równéj stopie z wojskiem urządzone, taki sam żołd i wszelkie inne wynagrodzenia pobierać będą. Jenerał Man jest mianowany komendantem twierdzy Graaf (Grave), jenerał Vermasen komendantem w Herzogenbusch, a jenerał van Capelle komendantem w Breda. — Podług dziennika *Staats Courant*, miało wojsko walczące w Bruxelli 103 ludzi zabitych, 596 rannych i 158 do jeństwa pojmanych. — Miasto Gandawa miało się oświadczyć, iż nie przyjmie żadnego wojska, bez względu zkądby przybywało. — Tutejsze dzienniki zapewniają, że od czasu jak xiąże Fryderyk założył swoję główną kwaterę w Antwerpji, weszli tam grenadjerowie i strzelcy, oraz batalijony z dziesiątéj dywizji wojska. Dywizja piérwsza postąpiła naprzód i stoi w Boom, gdzie posłano także dwie kanonierskie szalupy, które na Skaldzie pod miastem stać będą — Do Lierre wysłano pułk 8 huzarów, a do portu Ostendy okręt wojenny. — Most przez rzekę Nethe pod Waelhem mocno oszańcowano, a Mecheln liczném osadzono wojskiem. Wszystkie pozycje obstawiono artylerją pieszą, a artylerję konną zostawiono w rezerwie. Załogę w Dendermonde wzmocniono dwoma batalijonami piątéj dywizji; nie udało się tamtejszym powstańcom obalić władzę królewską. Krolewska marynarka pod Antwerpją składa się z trzech okrętów, z których jeden jest o 36, a dwa o 28 działach.

— *Z Bruxelli*, *dnia* 4 *października.* — Rząd tymczasowy urządził w pałacu stanów jeneralnych bióro swoje, i ustanowił dozór nad rozdzielaniem żywności, dla zapobieżenia użaleniom, jakie z powodu tego zanoszono. — Hr. Rabiano, mianowany wielkorządcą prowincji Antwerpskiéj; że zaś Holendrzy zajmują dotąd jéj stolicę, założy przeto rezydencję w jedném z najbliższych miast Antwerpji. — Hrabiemu Meeren, nadano tytuł drugiego dowódcy wojska narodowego. — Margr. Chastelier zajmuje się tworzeniem korpusu strzelców z samych ochotników złożonego, który do gwardji miejskiéj Bruxelskiéj należéć będzie. — Jenerał Melinet, który dowodził aż do téj chwili artylerją Bruxelską, podał się do dymissji. — Przybył tu oficer wysłany przez dowódcę twierdzy Charleroi, z prośbą do rządu tymczasowego, aby mu wolno było udać się do głównéj kwatery xięcia Fryderyka dla zdania rapportu o stanie rzeczonéj twierdzy. — W Vilvorden stał mocny oddział powstańców z 2 armatami; wzmocniono go wczoraj posłaniem tamże 400 do 700 ludzi; tymczasem dla niewiadomych powodów wydał rząd tymczasowy temuż wojsku rozkaz, ażeby wracało do Bruxelli. — W Courtray pojmano kilku oficerów i kwatermistrza, chcących wyprowadzać ztamtąd kassę wojskową. — W cytadelli Tournay znaleziono 200 armat, mnóstwo amunicji i 300,000 fr. gotowizną. — W Furnes i w miejscach okolicznych wywieszono dnia 23 z. m. trójkolorową chorągiew. — W Ostendzie zdobyto 800 dział częścią metalowych, częścią żelaznych, 80 moździerzy wielkiego kalibru, 3 do 4 tysięcy baryłek prochu, 1000 już nabitych bomb, i wielką liczbę kul armatnich. Całą zdobycz szacują na 7 miljonów złł. h. — *Journ. de Gand* zapewnia, że dnia 2 b. m. odebrano w Alost wiadomość przez umyślnego gońca, i że Holendrzy oddalili się z Termonde, zostawiwszy tam znaczną artylerję. — W Namur, z którego załoga udała się w granice Luxemburgskie, (przez omyłkę w Nr. 270 G. P., zamiast Namur, położono Doornik), ustanowił rząd tymczasowy gubernatorem pana Stassart. Wydał on odezwę do obywateli, wzywając ich, ażeby kapitulację zawartą z jenerałem van Geen, święcie szanowano; wezwał także, ażeby nie zbierano się gromadnie w bliskości twierdzy, łatwo albowiem mógłby wydarzyć się przypadek explozji prochów przez nieostróżność wyniknąć mogącéj, a dla miasta bardzo niebespiecznéj. — Pan A. Bartels, jeden z współwygnańców Pottera, przybył do Roulers. — Pan Ducpetiaux znajduje się jeszcze w Antwerpji. Mylnie ogłoszono, że uwięziony był na okręcie; i owszem dano mu bardzo wygodne pomieszkanie w ratuszu, i obchodzą się z nim jak najlepiéj. — Twierdza Mariemont w prowincji Namur, wywiesiła trójkolorową chorągiew; jéj dowódca poddał się; znaleziono w niéj duże zapasy prochu. — Oficer, któremu oddano dowództwo w Ath, przesłał rządowi tymczasowemu następujący rapport: »Dziś, d. 27 września, objąłem w imieniu waszém miasto Ath, twierdzę i t. d. Klucze od arsenału tyle zamożnego w zapasy wojenne, już o godzinie 4 po południu, były w ręku moich. Powierzyłem porucznikowi Lecoque odprowadzenie do Bruxelli transportu dział, wozów prochowych i t. p., pod zasłoną z załogi wybraną, do któréj przyłączył się orszak ochotników Ath.« — O zajęciu Namur mamy tu także wiadomość: Po dosyć żywéj utarczce na d. 1 października stoczonéj, wysłał jenerał van Geen parlamentarza z oświadczeniem, iż ściągnie wszy-

skie poczty z miasta i cofnie się do zamku, jeżeli wszelka własność wojskowych, wydaną zostanie; zapasy i sprzęty wojenne na wałach, oraz wszelką własność rządową znajdującą się w mieście, pozostawi nietkniętę. Te warunki zostały przyjęte, ustało strzelanie, i obywatele byli panami miasta. Chorągiew Brabancka powiewa wszędzie. — Między Leodjum, Mons i Doornik, będzie urządzona linja telegraficzna.

— *Dnia* 6 *października.* — Rząd tymczasowy mianował pułkownika Nypels jenerałem brygady i naczelnym dowódcą wojska Belgickiego, aż do dalszych roskazów. Zdaje się w takim razie, że Don Juan van Hallen pominięty został. Mianowano również jenerałem brygady niejakiego pana Edelin, i poruczono mu ad interim organizację jazdy Belgickiéj. — Gubernatorem wojennym w prowincji Hennegau, mianowano barona Duval de Blargnies, a w prowincji Namur, gdzie jest gubernatorem cywilnym baron Stassart, jenerała de Waille. Pan Rouppe został burmistrzem Bruxelli, a jeneralnym dyrektorem muzeów tamże, pan Verboeckhoven. — Podług tutejszych dzienników, nie masz więcéj wojska królewskiego w Boom nad 1000 ludzi, i to saméj jazdy. Most na rzece Senne pod Eppeghem, wiosce z tamtéj strony Vilvorden, został oszańcowany i artyllerją osadzony; większa część wojska stoi za mostem wzdłuż rzeki Senne zachowując związek z oddziałem znajdującym się w Campenhout niedaleko od Lowanjum. Pierwsza dywizja odbywała od dni kilku rozmaite pochody między Antwerpją i Boom; 9 i 10 dywizja stoją w Antwerpji; 15 stoi w Lierre. — *Journal de la Belgique* powiada: »Oddział ochotników, którzy pod dowództwem pułkownika Moyard znajdowali się w Vilvorden, dostał rozkaz dnia onegdajszego, aby nazajutrz równo ze świtem wracał do miasta. Wczoraj o $3\frac{1}{2}$ rano wyruszył tenże oddział w pochód i przybył tu o godzinie 6. Zaledwie upłynęło pół godziny po jego oddaleniu się z Vilvorden, gdy pokazało się tam 1500 żołnierzy Hollenderskich. Wkrótce jednak opuścili to miasto wracając do dawniejszego stanowiska swego pod Sempst. — Wczoraj w południe o godzinie 1, poddało się Charleroi. — Komendantem w Doornik mianowany kawaler Hotton z Bruxelli. — Wysłano powtórnie adwokata de Gamond do głównéj kwatery xięcia Fryderyka dla zawiązania układów o wymianę jeńców, ale oświadczono mu iż zamiana indiwidualna kilku osób nie będzie dozwoloną; na zamianę ogólną wszystkich jeńców, pozwolenie zostanie wydane. Pan Gamond nie mając w téj mierze dostatecznych zleceń wrócił do Bruxelli nic nie zrobiwszy.

— *Z Leodjum dnia* 4 *października.* — Korpus jenerała Cort Heiligers nie mógł przywieść do skutku połączenia się z korpusem xięcia Fryderyka Niderlandzkiego.—Panowie Broukére i Surtel de Chokier, deputowani, powrócili z Hagi. Pan Behr mianowany dowódcą oddziału wojska otaczającego cytadellę. Układy o poddanie cytadelli zostały rozpoczęte. W tutejszém mieście jest 9 oficerów Holenderskich, którzy się dostali do niewoli, a między nimi jeden w stopniu majora. — O poddaniu się twierdzy Namur, dowiedziano się tutaj dnia wczorajszego. — Rząd tymczasowy mianował pana M. E. Sauvage, gubernatorem prowincji Leodyjskiéj. — Zapewniają, że jenerał Dain (był podobno podpułkownikiem w wojsku xięztwa Warszawskiego) ranny śmiertelnie w bitwie d. 30 z. m., gdy chciano cytadellę w zapasy opatrzyć, umarł w Tongers.

— *Dnia* 6 *paździer.* — Gazeta tutéjsza umieściła ugodę zawartą między Holenderskim dowódcą cytadelli a dowódcą gwardji miejskiéj, lecz bez wyrażenia daty i bez podpisów. Główniejsze téj ugody punkta są następujące:» 1) Holendrzy znajdujący się na załodze w cytadelli, opuszczą tę twierdzę z bronią i bagażami, udając się do Mastrychtu. Jenerał zaręcza swojém słowem honoru, iż żadne bezprawie popełnione nie będzie. 2) Warownia zostawiona będzie pod roskazami majora Lolivier z 11 dywizji piechoty, który obowiąże się przed radą obrony, zatrzymać i zachować ją w imieniu i na rzecz króla Niderlandów przez dni 10, to jest na czas przez który niniejsza ugoda jest obowiązującą. 3) Holendrzy pozostawią w cytadelli wszystkie materjały i potrzeby wojenne, sami zaś wezmą z sobą trzy tylko armaty polowe z wszystkiemi do nich należącemi potrzebami. 4) Wszyscy Belgijczykowie pozostaną w cytadelli i będą dostawać żywność za zapłatą. Ci z nich, którzyby widzieli się honorem swoim obowiązani, pojść z wojskiem do Mastrychtu, uczynić to mogą. 5) W ciągu trwania ugody, cytadella nie może być nowém wojskiem wzmocniona. (Artykuły 6, 7 i 8 dotyczą przewiezienia bagażów, kobiét i dzieci, tudzież opatrzenia chorych). 9) Żołnierze uwięzieni w warowni Kartuzów, będą natychmiast odesłani do cytadelli, w zamian za znajdujących się tam jeńców; podobnież i konie. 10) Znakomitsi obywatele miasta Leodjum, odprowadzą pod swoją zasłoną wojsko i jego bagaże, aż do ostatnich poczt gwardji miejskiéj.» — Wojsko Holenderskie z załogi tutéjszéj cytadelli, odstąpiło z niéj dnia wczorajszego. Zaledwie oddaliło się, gdy niezliczony tłum udał się do cytadelli. — Komendant gwardji miejskiéj hr. Berlaymont, wydał dnia dzisiejszego odezwę do mieszkańców, w któréj powiada: » Wojsko Holenderskie opuszcza cytadellę, która pozostanie w ręku braci naszych, to jest Belgickich żołnierzy. Honor sprawy naszéj wymaga, ażeby zawarte z cytadellą warunki, sumiennie wykonane zostały. Polegam na szlachetnym sposobie myślenia mieszkańców Leodjum.» — Prócz tysiąca zbrojnych Vervierczyków, którzy nam w pomoc przybyli, same miasto Leodjum liczy 5000 zbrojnych obywateli. — Mieszkańcy Hasselt i Trond, oświadczyli się za sprawą Belgicką; ci ostatni uwięzili zaraz policję drogową.

— *Z Antwerpji, d.* 3 *Października.* — Wczoraj rano o godzinie 11, wrócił tu xiąże Fryderyk, i założył swoją główną kwaterę. — Na warownię Dendermonde uderzyli wczoraj powstańcy, ale rażeni mocnym ogniem z ręcznéj broni i z dział, musieli się cofnąć. — Ipern dostało się d. 29 z m. w ręce powstańców, którzy tam trójkolorową wywiesili chorągiew. Toż samo miało miejsce w Menim i Venloo. — Pozawczoraj wypuszczono tu znowu na wolność 23 jeńców, których trzymano na okrętach. Wszystkim udzielono paszporta z wolnością udania się do domu.

— *Dnia* 5 *października.* — Dziś wieczorem przybył tu xiąże Oranji, dla objęcia w imieniu króla rządów téj części Belgjów, które jeszcze chorągwi powstania nie podniosły.

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO I KOMP. PRZY ULICY ŻABIEJ Nr. 472.